

**Mityczne dzieje Stefana Wielkiego
w kontekście wierzeń potocznych i
ikonografii malowanych cerkwi na Bukowinie
Część 1 - W stronę Rzymu.**

Ewa Kocój

Instytut Etnologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków

1. Stefan Wielki zajmuje (1457-1504) w rumuńskiej świadomości religijnej i narodowej miejsce wyjątkowe. Niektóre źródła historyczne i prace teologiczne przedstawiają go jako jednego z najwybitniejszych rumuńskich władców, a formuły słowne używane w tych pracach nasuwają myśl, iż cześć oddawana Stefanowi, bliska jest czci oddawanej samemu Bogu. Rumuni niejednokrotnie zwracali uwagę, iż wyjątkową rolę Stefana Wielkiego w powszechnej historii europejskiej i w dziejach całego chrześcijaństwa, poświadczają niektóre wielkie autorytety *obcego* świata – papież Sykstus IV, który, po zwycięskiej bitwie z Turkami pod Vaslui w 1475 roku, nazwać miał mołdawskiego hospodara *Atletą Chrystusa* (Sinaxar 1992: 49) czy też polski kronikarz Jan Długosz, który w II połowie XV wieku napisał o Stefanie Wielkim następujące słowa: *Wojewoda Stefan [...] gdy cesarz Turków zebrał przeciw niemu wielkie siły, oczekiwał go bez lęku, ufny w Bożą pomoc. O mąż godny podziwu, w niczym nie gorszy od bohaterkich wodzów, których tak bardzo podziwiamy! Któż w naszych czasach odniósł tak wspaniałe zwycięstwo nad Turkami, pierwszy wśród książąt tego świata! Wedle mego sądu najgodniejszy, któremu niech będzie powierzona cała władza i pierwszeństwo na całym świecie...* (1878: 632).

Ta szczególna pozycja i charyzmat władcy poświadczona była także wielokrotnie w rumuńskiej historiografii. I tak np. w II połowie XIX wieku, Alecu Russo, charakteryzując postać mołdawskiego wojewody, stwierdził, iż Rumuni traktują cały otaczający świat jako hierofanię Stefana Wielkiego: *Rumun przypisuje Stefanowi wszystko co wydaje mu się nadzwyczajne, wielkie, odważne i zupełnie niezrozumiałe. Każdą twierdzę, każdy mur, każde umocowanie, na pytanie kto go uczynił, on [tj. Rumun – E.K.] odpowie: Stefan Wielki. Każdy most, każdą cerkiew, każdą studnię, każdy dwór lub stary pałac, przypisuje swojemu bohaterowi. Każde dobro, każdą siedzibę, która przetrwała do dziś, każde prawo ludzkie, każdy mądry czyn, uczynił Stefan Wielki. W rezultacie, ów władca uosabia dla Mołdawian wszystkie dokonania i instytucje uczynione przez pięć wieków, także przez innych władców.**

^[*] Nie udało mi się dotychczas ustalić do kogo z rumuńskich badaczy należy owa wypowiedź, tak często przytaczane w rumuńskich pracach dotyczących Stefana Wielkiego. Zwyczajem autorów rumuńskich stało się

LITERATURA

Myśl tę rozwinął w początkach XX wieku znany historyk, Mikołaj Iorga, który stwierdził, iż Stefan Wielki, w opinii Rumunów, jest nie tylko twórcą całej otaczającej materialnej rzeczywistości, ale przypisywane jest mu także ustanowienie norm prawnych i społecznego porządku: *On był źródłem całego męstwa, on był studnią całego prawa, on był wielką dobrocią* (Iorga 1985, s. 234). Innym razem, komentując fakt objęcia tronu przez A.I. Cuza, M. Kogălniceanu przywołał postać Stefana Wielkiego, wiążąc jednocześnie panowanie obu władców z nieustającą opieką boską nad ziemią rumuńską. Wyrazem owych rozważań było zdanie, w którym ujawniała się religijna koncepcja pochodzenia władzy obu rumuńskich panujących na ziemi: *Rumunia nie miała innego obrońcy jak Boga i swój miecz* (Zub 1982: 245).

Potwierdzeniem sakralizacji Stefana Wielkiego i jego kontaminacji z postacią Boga-wojownika, Boga-obrońcy księstwa i narodu, była dla Rumunów niejednokrotnie tradycyjna kultura ludowa, uznawana za *wielkie źródło historyczne* i zachowany w niej kult gospodarza. O sakralizacji nadanej mołdawskiemu władcy świadczyć miała w tym kontekście, znana w XIX-wiecznej tradycji ludowej legenda o bitwie pod Ciortărei, w której Turcy, dostrzegłszy nagle postać Stefana Wielkiego, stojącego naprzeciw nich, zawołali do odwrotu, wypowiadając słowa: *Zatrzymajcie się bracia, nie będziemy się bić, bo nie walczymy z wrogiem, walczymy z samym Bogiem* (Niculiță-Voronca, 1998b: 109). Podobne treści Rumuni odnajdywali niekiedy w mołdawskich „ludowych” *doinach*, w których niektóre zwroty skierowane do Stefana-wojownika, używane przez Mołdawian w momentach zagrożenia ojczyzny, przypominać miały tradycyjne przywołania chrześcijańskiego Boga w momencie ludzkiej krzywdy czy nieszczęścia: *... w którym miejscu świata jesteś Stefanie, abyś zobaczyć mógł, w jakiej żyjemy niewoli...* (Teodorescu-Kirileanu, za Henry 1930: 44). *Stefanie, Stefanie, Ty nasz Ojczy, Panie, jesteśmy przytłoczeni, w domu żaloba po matki stracie* [tj. ojczyzny- E.K.] *zupełnie wysuszyła nam serce; Stefanie, Stefanie, Ty nasz Ojczy, Panie, zechciej naszej modlitwy wysłuchać, zwróć nam naszą matkę* (Teodorescu-Kirileanu, za Henry 1930: 44).

Kult Stefana Wielkiego w ludowej kulturze rumuńskiej doskonale podsumował Mikołaj Iorga, zwracając uwagę na charakterystyczną dla owej mitycznej świadomości cechę - całkowity brak znajomości rumuńskiej historii oraz wypełnienie tej luki figurą Stefana Wielkiego: *chłop z gór i dolin, z lasów i brzegów rzek nie znał ani dnia żadnej bitwy, ani daty żadnego roku, ani żadnego wieku, [...] nie znał imienia żadnego bojara, doradcy, władczyni lub kochanki, którzy towarzyszyli mu* [tj. Stefanowi - E.K.] *przed narodem; on* [tj. chłop - E.K.]

już przypisywanie owych słów N. Iordze, który umieścić miał je w opublikowanej po raz pierwszy w 1904 roku pracy o historii mołdawskiego gospodarza (Iorga 1985: 243-244). Tymczasem, w te same prace Iorga wyraźnie pisze, iż nie jest w stanie określić autora tego zdania i przypisuje je jednemu z przedstawicieli rumuńskiego prądu romantycznego, A. Russo lub M. Kogălniceanu, który napisał je, rozważając fenomen jednej z walk stoczonych przez Stefana Wielkiego (Iorga 1985: 243).

nie mógł rozróżnić walk i wrogów; on nie widział nigdy żadnego dokumentu prawnego od wielkiego sędziego, nie zdążył odprawić żadnego obyczaju, który gospodar sam ustanowił; nie czytał żadnego napisu, który widniał nad wejściem do kościołów zbudowanych podczas 47 lat panowania. W swojej wielkiej niedoli i ciemnocie, do której dochodził jednak dobry i pocieszający promień wychodzący z tego wielkiego wieku, on wiedział tylko jedno: jego naród wydał kiedyś - wczoraj, przed 300 laty lub nawet 1000 lat temu - wielkiego człowieka, świętego, jaki nie może się już więcej pojawić (1985:234).

Moglibyśmy się zastanawiać, czy uznanie owej wyjątkowej roli Stefana Wielkiego w historii Rumunii, przetrwało w kulturze współczesnej, czy z natury swojej masowa, powszechna, zmienna i fragmentaryczna, nie niesie ona za sobą rozpadu tradycyjnych wartości, które dotychczas integrowały zbiorowe życie, a co za tym i idzie, czy mit Stefana Wielkiego jeszcze współcześnie trwa? Sięgnijmy zatem po dwa inne przykłady, które ukazują nam trwałość oraz nowe kulturowe przeobrażenia tego romantycznego modelu w czasów współczesnych. W 1992 roku miały miejsce w Bukareszcie wielkie i zarazem, po upadku reżimu Ceaușescu, symboliczne uroczystości, podczas których Rumuński Autokefaliczny Kościół Prawosławny, podniósł do godności świętego, prawie 500-lat po śmierci, mołdawskiego hospodara Stefana Wielkiego (Teoctist 1992: 1-5; Nestor 1992: 82-88), powołując się przy tym na dawną, zanotowaną przez mołdawskich kronikarzy, ludową tradycję świętości postaci (Sinaxar 1992: 68-69).

W 1999 roku Rumuński Narodowy Instytut nad Studiami Opinii i Marketingu (Insomar) ogłosił wyniki przeprowadzonego przez siebie sondażu, dotyczącego najważniejszych postaci historycznych, które miały wpływ na dzieje Rumunów; Stefan Wielki figurował w nich na trzecim miejscu, tuż po Aleksandrze I. Cuzie i Michale Walecznym.* Zdaniem rumuńskiego historyka, Luciana Boii, wyniki tej ankiety świadczą nie tyle o rzeczywistych zasługach danych postaci dla Rumunii, ale o modelu, w jakim po dzień dzisiejszy Rumuni patrzą na własną przeszłość historyczną i kulturowe dziedzictwo (2000: 27-28). To, jak na warunki rumuńskie, błyskotliwe zdanie, wymaga jednak drobnej korekty. O tym, iż Rumuni nabierają dzisiaj już dystansu do swoich wielkich mitów narodowych, świadczą słowa poniższych wypowiedzi, w których charakterystyka postaci Stefana Wielkiego przybiera nieznane wcześniej, formy żartobliwe: *na Bukowinie mówimy, że wszystko wywodzi się od Stefana Wielkiego, nasze zabytki, krajobraz i zachowanie. Nawet to, że Mołdawianie są tacy rozwiązli pochodzi od Stefana Wielkiego*[†] i drugie – *w Rumunii mówi się, iż Stefan Wielki zbudował tyle kościołów, ile stoczył walk, ale niektórzy mówią, że zbudował tyle kościołów, ile kobiet zniewolił*.[‡]

[*] Wyniki tej ankiety ogłoszone zostały na łamach rumuńskiego czasopisma *Oameni în top*, nr. 1, czerwiec 1999 r., s. 13. Wobec braku dostępu do źródła, podaję za: Boia (2000: 27).

[†] Badania własne, informator: NN, mężczyzna, lat 28, historyk.

[‡] Badania własne, informator: NN, mężczyzna, lat 56, filolog.

LITERATURA

2. Dla antropologa kultury uderzającą cechą charakterystyczną kultu Stefana Wielkiego w potocznej kulturze rumuńskiej jest przemieszanie poziomów kulturowego wyrażania – funkcje, nazwy i atrybuty przypisywane niektórym wielkim postaciom pochodzącym z rozmaitych tradycji kultury, spotykają się w osobie mołdawskiego władcy. W kulturze rumuńskiej Stefan Wielki występuje jednocześnie jako Bóg-Stworzyciel, Bóg-Wojownik, Mnich, Anioł, Orędownik, Władca, czy Wędrowny Dziad. Obok historycznych imion gospodarza, w różnych tekstach kultury, nazywa się go także *Drugim Konstantynem Wielkim*, *Atletą Chrystusa*, *Nosicielem Zwycięstwa* czy *Nowym Świętym Jerzym*. W mitycznej kreacji gospodarza wyobrażony może być z różnymi atrybutami, do których zalicza się m.in.: białego konia, miecz trzymany w prawej ręce, tryptyk w typie ikonograficznym Deesis powieszony na piersi, sztandar (lub chorągiew) trzymaną w dłoni z wyobrażeniem postaci św. Jerzego, chrześcijański krzyż, jatagan, buzdygan czy klucze.

Podobnie rzecz ma się z kategorią czasu – na historyczny czas późnego średniowiecza, w którym żył mołdawski gospodarz,^{*} w różnych opowieściach nakładają się czasy powstania Księstwa Mołdawskiego,[†] a te nierzadko w swej strukturze przypominają czas początku, w którym rozgrywają się ludowe mity kosmogoniczne. Kategorię czasu życia Stefana Wielkiego komplikuje dodatkowo fakt, iż w niektórych legendach mołdawski gospodarz nigdy nie umarł - zapadł w sen, z którego w różnych okresach historycznych powraca między żywych.[‡]

Te funkcjonujące ze sobą przemieszane porządki opisu powodują, iż w mitycznych dziejach Stefana Wielkiego, antropolog ma wspólnie do czynienia z tzw. nadmiarem sensu, a stan ten sprzyja pewnej niedookreśloności znaczeniowej, powodującej, iż w potocznej kulturze można go poddawać różnym próbom interpretacji. W mitycznych dziejach Stefana Wielkiego,

[*] Stosuję tu miarę czasu końca średniowiecza używaną powszechnie w kulturze europejskiej; w kulturze rumuńskiej początek XVI wieku nie jest końcem średniowiecza.

[†] Stefan Wielki nie był założycielem Księstwa Mołdawskiego ani jego pierwszym władcą, jednakże w potocznych opowieściach dochodzi do wyraźnego przemieszania czasu, w którym umieszcza się życie i działania mołdawskiego gospodarza. Jest to wynik typowej ahistoryczności myślenia, charakterystycznego nie tylko dla kultury rumuńskiej, ale w ogóle dla wszelkich kultur typu ludowego.

[‡] Legendy o okresowym powracaniu Stefana między żywych wywodzą się z romantycznej tradycji XIX wieku w Rumunii i opierają się na znanym w kulturze motywie *snu władcy*. Istotą tych ożywających wielokrotnie w rumuńskiej kulturze potocznej legend, jest przekonanie, iż Stefan Wielki nie umarł, ale zapadł w sen, z którego powstaje za każdym razem, gdy naród i kraj są w niebezpieczeństwie (np. rok 1856). O historii tego motywu w kulturze europejskiej, zob. np. Hajduk-Nijkowska 1980; 1983.

odmienne, ale powiązane ze sobą porządki, nakładają się na siebie, tworząc rodzaj wiedzy *oczywistej*, a ta, jako jedna z cech potocznego odbioru rzeczywistości, nie wymaga od jej nosiciela namysłu oraz uzasadniania (Robotycki 1998: 8; Kowalski 2000: 11). Jej źródłem oraz gwarantem istnienia jest bowiem mit, uznawany za wyraz świadomości, która, jak twierdzi jeden z jej teoretyków – Leszek Kołakowski, nie godzi się na byt sprowadzony do prostego trwania *tu i teraz*: *we wszystkich przypadkach chodzi o to samo: o uniknięcie zgody na świat przypadkowy, wyczerpujący się każdorazowo w swojej nietrwalej sytuacji, która jest tym, czym jest teraz, i do niczego nie odsyła* (1986: 14).

Mityczna organizacja świata wynika z potrzeby jego oswojenia. Zadaniem etnologa nie jest próba oceny historycznej bohatera czy przypisywanie elementom jego mitycznej biografii ocen prawdziwości czy fałszu, ale przyjrzenie się w jaki sposób ludzka myśl oswaja świat, jak nadaje sens poszczególnym elementom otaczającej rzeczywistości, dostrzegając w nich raz po raz wartość, jak w jej symbolach wyrażają się wszystkie kulturowe niepewności, lęki czy przeciwnie – pewniki i oczywistości. W próbie ogarnięcia mitycznych dziejów Stefana Wielkiego nie chodzi zatem o demityzację, ale o podążenie śladem mitu, odkrywając jednocześnie nadawanie i przetworzenie sensów elementom zagarniętego przez mit świata, w kontekście głębszych warstw rumuńskiej kultury.

Postać bohatera funkcjonuje w kulturze jako wyraz przenoszonych na osobę idei czy wartości, które pełnią rolę wzoru oraz tym samym, stabilizującego dla danej kultury mechanizmu. W mitycznych dziejach danej postaci odbijają się najbardziej znaczące fakty i idee charakterystyczne dla świadomości historycznej i okresów przemian, a kultura, ulegając mitowi, utrzymuje przez to swą wewnętrzną homoestazę. Kreacja własnego bohatera narodowego powoduje powstanie specyficznego fenomenu kulturowego – postać wyposażona zostaje w tzw. *drugie życie*, w którym kolejne pokolenia dostrzegać mogą wyraz czy wręcz „ucieleśnienie” swych wartości. To życie pośmiertne bohatera, wpisane w sferę wyobrażeń narodowych i religijnych, staje się najczęściej o wiele barwniejsze i ciekawsze od życia rzeczywistego i ma dodatkowo tę zaletę, iż jest otwarte na nowe znaczenia. Ta zasada wymienności i nakładania się na siebie wątków czy atrybutów w mitycznych biografiiach narodowych bohaterów, okazuje się być wówczas nie pomieszaniem, ale logicznym porządkiem, za którym stoi mit i jego język, symbol. M. Eliade zwracał uwagę, iż w każdej przemianie postaci historycznej w bohatera mamy do czynienia z modyfikacją faktów historycznych. To, co charakterystyczne bowiem dla kultury potocznej, to poruszanie się nie tylko w świadomości liniowej, ale i mitycznej, która lekceważąc często wiele historycznych elementów biografii bohatera, uwypukla zarazem, ożywia i wciąga w mit, działania postaci i wydarzenia historyczne, które są zbieżne z wartościami wyrażanymi przez ów mit. Postać bohatera narodu, żyjąc w innym czasie i innej przestrzeni, ulega, zgodnie z „teologią archetypu”, przeobrażeniom z postaci historycznej we wzorcowego bohatera, a wydarzenia historyczne w kategorię mityczną (czyli powstałego ongiś, w początkowym czasie wzorca działania).

LITERATURA

Podobnie jest z funkcją bohaterów – w rzeczywistości rzadko kiedy odnajdujemy w ich działaniach rzeczywiste fakty; funkcje kulturowych bohaterów włączone zostają w kategorię działań, a te określone zostały w czasach początków (Eliade 1998b: 46-60). Każdy wielki bohater narodu może w pewnych kontekstach odnawiać historię mityczną, a w jego potocznej kreacji odradzają się, ukryte pod pozorem oczywistości, niektóre aspekty i funkcje mitycznego myślenia (Eliade 1998a: 179). Czy zatem mówiąc o współczesnym bohaterze, możemy dostrzec analogię z początkowymi bohaterami tradycji kultury? Eliade jest zdania, iż wielkie mity tradycji przetrwały w ukryciu; szczególnie zresztą niektóre kategorie myślenia mitycznego przetrwały do dnia dzisiejszego w ludowych czy typu ludowego formach chrześcijaństwa, zwłaszcza w kręgu Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej (1998a: 169-172). Istnieje zatem podobieństwo między archaicznymi i współcześnie konstruowanymi mitami bohaterskimi, opierające się nie na zasadzie tych samych treści, ale tego samego mechanizmu interpretacji otaczającej rzeczywistości: *Myślenie mityczne może przekroczyć i odrzucić te środki wyrazu, które za sprawą historii stały się przeżytkiem, i przystosować się do nowych warunków społecznych i nowych trendów kulturowych, nigdy jednak nie daje się wytepić* (Eliade 1998a: 174).

2. We współczesnej kulturze potocznej postać mołdawskiego gospodarza nieodłącznie związana została z symbolem kościoła lub monasteru. W warstwie językowej, ten związek uwidacznia się w stereotypowej formule słownej, przytaczanej tak powszechnie przez Rumunów, która funkcjonuje jako wykładnia życia i działań władcy: *ile stoczył walk, tyle kościołów i monasterów ufundował*.^{*} Jednakże, owo zdanie, wywodzące się tak naprawdę z dzieła, żyjącego w XVIII wieku, kronikarza Ioana Neculce,[†] stało się w potocznej świadomości znakiem, pod którym ukrywają się głębsze treści semiotyczne, zmienione pod wpływem polityczno-religijnych idei, w kulturze rumuńskiej. Od tego zdania, będącego dziś jednym z najważniejszych znaków kultury rumuńskiej, rozchodzą się drogi poszukiwań i interpretacji etnologicznych, podejmowanych w kontekście głębszych warstw kultury rumuńskiej. Owa *etnologiczna wyprawa* wymaga jednak specyficznego podejścia badawczego; nie da się jej podjąć, bez uznania

[*] Zazwyczaj także, w potocznej kulturze, imię historyczne mołdawskiego gospodarza wydłużone jest o kolejne określenia-przymioty - Stefan nazywany jest *Wielkim, Dobrym i Świętym*, co tłumaczy się najczęściej następująco: Dobry – z powodu swoich miłosiernych (litościwych) czynów i przebaczenia grzesznym; Wielki – z powodu mądrości, z którą rządził krajem sprawiedliwie, przez którą Bóg ukarał chciwych i zdrajców; Święty - z powodu walki w obronie całego chrześcijaństwa oraz wielkiej liczby cerkwi i monasterów, które wybudował i wyposażył w niezliczone dary (Sinaxar 1992: 36).

[†] Neculce w swej kronice pisze dosłownie: *Stefan-wojewoda Dobry stoczył wiele bitw. I tak, jak można usłyszeć od starych ludzi i starców [tj. igumenów, mnichów - E.K.], ile bitw stoczył, tyle monasterów i cerkwi wybudował* (1955: 105).

istnienia we współczesnej kulturze potocznej niektórych aspektów i form myślenia mitycznego. Jeżeli przyjmiemy perspektywę badań historycznych, zdanie to, a wraz z nim jedno z najważniejszych znaczeń malowanych świątyń na Bukownie, okazują się być nieprawdziwe - nie takie były powody Stefanowych fundacji, a ich liczba znacznie przewyższa liczbę walk z wrogami ojczyzny stoczonych przez hospodara.

Nie da się jednak ukazać znaczeń, jakie nadane zostały w potocznej kulturze rumuńskiej malowanym świątyniom Bukowiny, bez równoczesnego ukazania problemu sakralizacji władcy, z którym w powszechnym odczuciu, są związane te kościoły. Owo wywodzące się zdanie z kroniki Neculce, stało się rodzajem „lodowej góry”, pod którą nawarstwiła się religijno-narodowa mitologia, ukierunkowując w ten sposób rodzaj patrzenia na malowaną świątynię. Różne idee czy etapy historii rumuńskiej wpływały na stosunek do Stefana Wielkiego, a równocześnie z tym stosunkiem kształtował się stosunek do znaków, jakim są Stefanowe kościoły. Ten wykształcony w XIX wieku obraz tkwi nadal współcześnie, ulegając jedynie niewielkim przeobrażeniom, które są konsekwencją raz przyjętej tezy historiografii.

Aby zrozumieć sens malowanych świątyń na Bukownie we współczesnej kulturze rumuńskiej, trzeba osadzić je w kontekście narodowo-religijnych mitów, które od XVIII i XIX wieku, staną się aż do dnia dzisiejszego podstawowym rodzajem myślenia narodowego. Rumuńska historiografia od czasów XVIII wieku kształtowała się w oparciu o próby określenia tożsamości i własnych korzeni narodowych. Rumuni, na fali wcześniejszych europejskich zainteresowań kulturą rzymską i związaną z nimi ideą kontynuacji dziedzictwa Cesarstwa Rzymskiego (Czamańska 1998: 79), przyjmą tezę o łańskim pochodzeniu kultury rumuńskiej. Znane zdanie z kroniki Grzegorza Urechego „*de la Rîm ne tragem - wywodzimy się z Rzymu*” stanie się jednym z podstawowych wyrazów rumuńskiej tożsamości narodowej w XVIII i XIX wieku (Eliade 1998a: 180). Przy świadomości łańskich korzeni, owej *mistycznej partycypacji w potędze Rzymu* (Eliade 1998a: 180) towarzyszyć będzie wielki program rozwoju narodowej świadomości rumuńskiej przez cały XIX wiek, którego niektórymi z wyrazów będą m.in. idea połączenia państw rumuńskich (w obliczu dominacji Ottomańskiej), głoszona pod hasłem *jedno zjednoczone państwo wszystkich Rumunów* (Boia 2000: 62), zmiany w języku rumuńskim, w kierunku nadawania mu bardziej łańskiego charakteru (Gillet 2001: 139) oraz legenda bohaterska w duchu romantycznych idei narodowych. Mit *rzymskiego pochodzenia*, zwany inaczej mitem *łańskości (rzymskości) kultury rumuńskiej*, stanowi jednak, używając eliadowskiego języka, kolejne historyczne przeobrażenie mitu *poszukiwania początku*, w którym przyznanie się do tradycji rzymskiej i jednoczesne uznanie tej tradycji w oczach cudzoziemców, było kulturowym umiejscowieniem się w cywilizacji zachodniej, a to niosło za sobą wzrost i umocnienie pozycji kulturowej i politycznej Rumunii w Europie (Czamańska 1998: 79). Wynikające z sakralnego, myślenie odnoszące się do początku, stało się utrwalonym sposobem interpretacji otaczającej rzeczywistości. Nie oznacza

LITERATURA

to, iż archaiczna świadomość, zakotwiczona w micie początku, przetrwała w ukryciu do dnia dzisiejszego; chodzi o to, iż niektóre aspekty i funkcje mitycznego myślenia stają się niekiedy rodzajem ożywającego w kulturze sposobu interpretacji historii.

3. *Mit rzymskiego początku* w kulturze rumuńskiej określa zbiór znaczeń i wyrażać się będzie odtąd w rozmaitych kodach kulturowych, które dokonane były (a nierzadko i są nadal współcześnie) w kulturze rumuńskiej. Jedną z funkcji tego mitu w legendzie bohaterskiej Stefana Wielkiego jest wykazanie idei bezpośredniej ciągłości i wspólnego pochodzenia obu tych tradycji. W momencie włączenia łacińskiej tradycji do własnej historiografii przez rumuńskich intelektualistów, narodowy bohater jest w kulturze potocznej traktowany na równi z władcami z czasów rzymskich. Oto po okresie wielkich wpływów kultury oraz języka słowiańskiego na Rumunów, przyszedł czas na ukazanie prawdziwego tj. łacińskiego oblicza tej kultury. W romantycznej i narodowej kreacji Stefana Wielkiego zawarte będą najbardziej istotne dla narodu idee, które w niektórych tekstach kultury rumuńskiej niejednokrotnie będą się odnawiać aż do czasów współczesnych. Z jednej strony - bohater narodu rumuńskiego, kontynuator i wyraziciel łacińskiej tradycji i chrześcijaństwa, z drugiej jednak strony - ze względu na prawosławie, które jest dominującym wyznaniem w łacińskim narodzie, bohater religijny, spadkobierca bizantyjskich basileusów i dziedzictwa całego kościoła wschodniego, jako jedyne wiernego chrześcijaństwu pierwszych wieków. Ową kreację odnajdujemy m.in. w językowej terminologii, za pomocą której koduje się w potocznej kulturze tytułaturę mołdawskiego władcy, nawiązującą do tytułatury używanej zwyczajowo przez cesarzy rzymskich. Wyrazem tego są epitety *Wielki*, *Ojciec Ojczyzny* oraz *Imperator*, przypisane mołdawskiemu władcy w końcu XIX wieku, które, zrywając z dotychczasową słowiańską tytułaturą, tworzą we współczesnej kulturze rumuńskiej charakterystyczne językowe kody, w których wyrażano odtąd mit *rzymskiego początku* kultury rumuńskiej.*

Innym rodzajem wyrażenia mitu łacińskości kultury rumuńskiej jest zestawianie postaci Stefana Wielkiego z wielkimi bohaterami z czasów rzymskich, przy czym dokładna analiza tekstów wskazuje jak współcześnie rozchodzą się dwie tradycje. Z jednej strony, nawiązując do idei politycznej, w kulturze rumuńskiej niejednokrotnie zestawiano mołdawskiego hospodara z wielkimi bohaterami świata przedchrześcijańskiej tradycji lub też z bohaterami narodowymi czasów rzymskich. Takich znaczeń dostarcza np. analiza kontaminacji postaci mołdawskiego władcy z Decebalem, dackim wodzem z II wieku, którego Rumuni uznają za jednego z największych bohaterów dawnej historycznej Dacji, walczącego z Cesarstwem Rzymskim o niezależność własnych prowincji (Demel 1986: 46). Rumuni niejednokrotnie wskazywali na ideę przetrwania Daków na historycznych ziemiach dzisiejszej Rumunii. Wraz ze

[*] O przeobrażeniach tytułatury Stefana Wielkiego w historii rumuńskiej, zob. np. Panaitescu 1959; Ureche 1967; Neculce 1955; Cantemir 1956, Iorga 1985.

Stefanem Wielkim, po wielu wiekach, Rumunia odnalazła w nim naśladowcę i kontynuatora misji Decebala – bohaterskiego władcę, do którego należy prawowite dziedzictwo Rzymu i jego władzy. Doskonałym wyrazem takiej idei są słowa Al. Russo, które podkreślając paralełę działań Stefana i Decebala, wskazują jednocześnie na brak nowych bohaterów, zdolnych do kontynuacji całej tradycji: *Stefan jest jaśniejącą gwiazdą (jutrzenką); Decebal jest zaciemnionym słońcem; jednakże cień Decebala rozciąga się dalej niż światło Stefana. Po jedenastu wiekach, Stefan podniósł zakrwawioną szpadę, która wypadła z rąk Decebala. Któż zostanie wezwany, aby podnieść szpadę niesioną z taką chwałą przez Stefana Wielkiego? I kiedy?* (Russo, za Zub 19: 244).

Im bliżej czasów współczesnych zmieniają się jednak znaki, kontaminacja z wielkimi herosami przeszłości w potocznej kulturze rumuńskiej ustępuje miejsca tradycji chrześcijańskiej, a mołdawski gospodar staje się odtąd naśladowcą świętych kościoła. Świadomość partycypacji w potędze Rzymu, stała się przyczyną sakralizacji Stefana Wielkiego z wielkimi „bohaterami pierwszych wieków chrześcijaństwa”. Szczęólnego znaczenia w mitycznym modelowaniu postaci Stefana Wielkiego nabiera związek z postacią św. Jerzego. Pozornie moglibyśmy się dziwić, cóż ma wspólnego postać tego świętego z postacią Stefana Wielkiego, jednakże Rumuni bardzo silnie rozbudowują nadal współcześnie ten wątek, włączając go w narodowo-religijną mitologię. Legendarne dzieje św. Jerzego w Rumunii, rozważane w kontekście mitycznych dziejów Stefana Wielkiego, opierają się na trzech zasadniczych ideach - bohater z czasów rzymskich, zwycięską walkę w obronie chrześcijaństwa z rzymskim cesarzem Dioklecjanem oraz kult św. Jerzego, charakterystyczny dla krajów przynależących do kręgu kultury łacińskiej. W tym kontekście, w mitycznych dziejach Stefana Wielkiego odnajdziemy wiele elementów nawiązujących właśnie do postaci tego świętego. Jednym z wyrazów tego związku jest funkcja obu postaci - zarówno św. Jerzy, jak i Stefan Wielki, uważani są za patronów Księstwa Mołdawskiego (Nicolescu 1999: 10) W niektórych tekstach religijnych tworzonych współcześnie wskazuje się dodatkowo na czasowe następstwo tej funkcji - to sam św. Jerzy powierzył ochronę mołdawskiego księstwa i metropolii Stefanowi (*Acatistul* 1992: 57) Do tego typu tekstów należy podchodzić stosując inną niż linearną kategorię czasu. Eliade zwracał uwagę, iż nie chodzi tu o rzeczywiste historyczne następstwo czasowe, ale świadomość mityczna wyraża się m.in. włączeniem bohatera do archetypu postaci oraz do archetypu funkcji i działań bohaterskich. Przyjmując taką perspektywę, rzeczywisty czas i bohater historyczny podlegają regułom mitycznego myślenia - schematy mitów bohaterskich znane z archaicznych kultur, odżywają przy interpretacji aktualnych wydarzeń historycznych.

Podobne znaczenie ma przeniesienie na Stefana Wielkiego określenia *Purtătorul de Biruință* (*Zwiastun zwycięstwa, Nosiciel Zwycięstwa*), które pierwotnie w rumuńskiej tradycji przypisane było św. Jerzemu. Funkcji św. Jerzego-żołnierza z czasów rzymskich, walczącego z Dioklecjanem i poganami, odpowiada funkcja Stefana-wojownika, wyznaczonego do obrony całego

LITERATURA

chrześcijaństwa i narodu rumuńskiego. Tak, jak św. Jerzy niósł zwycięstwo chrześcijaństwu, tak też św. Stefan Wielki, poprzez utworzenie tzw. krucjaty antyottomańskiej i prowadzenie świętej wojny przeciw Turkom, był w potocznym odczuciu w Rumunii tym, który niesie zwycięstwo całemu chrześcijańskiemu światu. W niektórych okresach historii Rumunii (np. w czasach reżimu Ceaușescu), szczególnie także akcentowano innych przeciwników narodu rumuńskiego i wiary prawosławnej, jakimi byli już w czasach Stefana Wielkiego łacinnicy - Polacy i Węgrzy. Taki kontekst tkwi ukryty nadal i odnowił się np. współcześnie niejednokrotnie w religijnych tekstach wygłaszanych w 1992 roku podczas kanonizacji mołdawskiego hospodara: *ze znakiem św. Krzyża i ikoną Wielkiego Świętego Męczennika Jerzego przedstawianą na chorągwiach twojego wojska, zwyciężyłeś wszystkich przeciwników księstwa i wiary naszego narodu (Sfinți...: 34).*

Przekonanie o bliskim związku Stefana Wielkiego i św. Jerzego widoczne jest w mitycznej recepcji malowanych świątyń na Bukowinie i przenoszone jest niekiedy w potocznej tradycji na inne jeszcze znaki - wezwania nadawane budowanym przez Stefana Wielkiego cerkwiom. W najstarszych rumuńskich kronikach z XVII i XVIII wieku pojawiły się wzmianki o postaciach świętych chrześcijańskich, które ukazały się Stefanowi Wielkiemu przed niektórymi bitwami z wrogami ojczyzny. I tak np. Ureche w swej kronice wymienia dwie postaci świętych, które ukazywać się miały Stefanowi Wielkiemu: *mówią niektórzy, że ukazał się Stefanowi wojewodzie święty męczennik Prokop, krążący ponad walczącymi i przy tym uzbrojony jak wojownik, prowadząc Stefana wojewodę i dając ponadnaturalną moc jego wojownikom. Była taka wiara w te słowa, że kiedy Stefan powrócił ze swoimi wojownikami, wychwalany, jak zwycięzca, do Suczawy, ufundował cerkiew pod wezwaniem św. męczennika Prokopa, we wsi Badeuți, gdzie stoi do dzisiaj [1967:103].* Podobnie, w tej samej kronice, Ureche pisze: *Stefan wojewoda, po szczęśliwym zakończeniu bitwy, powrócił do Suczawy, wychwalany i wielbiony, jak zwycięzca i wybudował cerkiew pod wezwaniem św. męczennika Dymitra, na placu w Suczawie, gdzie stoi do dziś. Niektórzy mówią, że podczas tej bitwy ukazał się Stefanowi wojewodzie św. męczennik Dymitr, jadący na koniu i uzbrojony jak wojownik, prowadząc i dając ponadnaturalną moc jego wojownikom, stąd też powód ufundowania cerkwi (1967:119).*

W kronice *O samă de cuvinte*, Neculce (1672-1745), powołując się na mołdawską tradycję, przytoczył legendę o powstaniu cerkwi św. Jerzego w Voroneț, która zbudowana miała być, za radą pustelnika Daniela, po zwycięskiej bitwie z Turkami, stoczonej przez hospodara w okolicach Cetatea Neamțului (1955: 107). Wezwanie cerkwi upamiętniać miało tego, który szczególnie pomagał Stefanowi w walce.

Ta, wywodząca się ze starych kronik tradycja, przetrwała w kulturze potocznej do czasów współczesnych w Rumunii i rozprzestrzeniła się na szereg innych świątyń pochodzących z czasów Stefana Wielkiego. Jednakże, zmieniły się znaki - miejsce św. Prokopa i Dymitr, zajął w wierzeniach św. Jerzy - jego

rzeczywista postać, ukazującą się Stefanowi Wielkiemu tuż przed bitwą lub też symboliczna chorągiew z wyobrażeniem św. Jerzego, trzymana w dłoniach przez wojsko mołdawskie: *My, Rumuni wierzymy, iż tylko dzięki chorągwiom z wyobrażeniem św. Jerzego, Stefan Wielki odnosił w bitwie zwycięstwo. Na tym miejscu fundował cerkwie.*^{*}

Podobne znaczenia widoczne są przy analizie treści nadanych ikonograficznym wizerunkom tzw. świętych wojowników (św. Jerzego, św. Dymitra, św. Michała), umieszczonych niekiedy na zewnętrznych ścianach malowanych świątyni północnej Mołdawii (np. Humor, Moldovița, Voroneț). W potocznym przekonaniu pełnią one funkcję apotropheionu – symbolicznego odpędzania różnych *wcieleń zła* od przestrzeni świątyni i zarazem - od przestrzeni Księstwa Mołdawskiego (Ulea 1972: 46). Symbolicznego znaczenia nabiera tu także przestrzeń, na której umieszczone zostały owe wizerunki. Zwyczajowo są oni najczęściej usytuowani od strony południowej, która miała w powszechnej świadomości oznaczać kierunek, od którego napływa zewnętrzne zagrożenie (Imperium Otomańskie). Lokalizacja świętych wojowników staje się w rumuńskiej świadomości rodzajem *ochronnej tarczy*, symbolicznie górującej nad bramami Księstwa Mołdawskiego, od której *mocy* odbijać mają się atakujący wrogowie.

Przekonanie o wyjątkowym związku św. Jerzego i Stefana Wielkiego przeniknęło do kultury ludowej, przy czym wyraźnie tutaj ujawnia się owa właściwość myślenia archaicznego, o którym pisał M. Eliade - postać Stefana Wielkiego, przeobrażana historycznie, włączona zostaje do struktury opowieści wywodzących się z pierwotnego mitu bohaterskiego (1998b: 49). Pamięć ludowa stosuje analogiczną artykulację i interpretację do współczesnych zdarzeń i postaci historycznych, jaką stosowała do dawnych mitów bohaterskich, co wynika ze struktury myślenia charakterystycznego dla tzw. archaicznej świadomości. W kulturze ludowej historia zostaje odnowiona poprzez Stefana Wielkiego, który poprzez sam fakt walki z poganami i nieprzeciętną osobowość, odnawia tylko dawny paradygmatyczny mit bohaterski, który implikował walkę Bohatera i jego przeciwnika - węża (smoka, potwora morskiego) (Eliade 1998b: 49-50). Do tej samej kategorii archetypów postaci i ich funkcji należy w kulturze ludowej, wraz z pojawieniem się chrześcijaństwa, Chrystus[†] czy też św. Jerzy. W ludowej percepcji tych postaci odżywają stare sposoby interpretacji rzeczywistości, charakterystyczne dla dawnego, sakralnego rozumienia świata. Owa świadomość archaiczna, zakotwiczona w micie, pozornie tylko świadczy o myleniu dziejów wielkich postaci; w rzeczywistości może być dowodem na trwałość niektórych elementów tego mitycznego myślenia, ożywających niekiedy we współczesnej ludowej tradycji w Rumunii, *oświetlonej blaskiem chrześcijaństwa*.

[*] Badania własne, NN, mężczyzna, lat 56, filolog.

[†] W ludowej kulturze rumuńskiej Żydom, którzy ukrzyżowali Chrystusa, niejednokrotnie (nawiązując do dawnych wyobrażeń mitycznych) przydawano przydomek „żydowskie psy”, zob. np. ludowe legendy, w których pojawia się motyw Pasji Matki Boskiej, zebrane przez S. Fl. Mariana (1904: 106-301).

LITERATURĂ

Charakterystyczne jest także fakt, iż w ludowych wierzeniach wyobrażenie mitycznego *balaura*, z którym walczył św. Jerzy, przeniesione zostało na obraz Turków, z którymi walczył Stefan Wielki. Jest to kolejna cecha archaicznej mentalności - obraz pierwotnego przeciwnika przekształca się wraz z historycznymi realiami w obraz narodowego czy religijnego *obcego*. Sam językowy termin *balaur*, mógł w rozmaitych późniejszych kontekstach historycznych oznaczać diabła (Damé 1893: 221) oraz obcego narodowościowo - Turka czy Cygana (Scriban 1939: 147). Podobnie, wyobrażeniom *balaura* w ludowych opowieściach rumuńskich, jako: olbrzymiego węża z jedną lub wieloma głowami, skrzydłami i szponami, zięjącego ogniem; latającego smoka; jaszczurkę ze skrzydłami; olbrzyma - istotę gigantycznych rozmiarów o kształcie ludzkim (Evseev 1998:45), człowieka, który *ma nieczystego ducha* (Pamfile 1997: 292), odpowiada mityczne wyobrażenie Turków w folklorze rumuńskim (Bodea 1998: passim). Jednocześnie, w niektórych ludowych opowieściach rumuńskich, zmodyfikowanych pod wpływem chrześcijaństwa, św. Jerzy walczy z odpowiednikiem Dioklecjana, którego nazywa się *Viclețian*.^{*} Ów termin *Viclețian* jest najprawdopodobniej w języku rumuńskim złożeniem dwóch innych słów: rzeczownika *viclean*, oznaczającego *zdrajcę, człowieka bez wiary* ale i jednocześnie w późniejszych językowo-kulturowych przekształceniach *diabła, szatana, złego ducha, Antychrysta* (Simion 2000: 106) i *Turka* (Damé 1893: 221; Șaineanu 1922: 690; Simion 200:109) oraz imienia rzymskiego cesarza Dioklecjana.[†] *Viclețian* może więc w niektórych kulturowych kontekstach oznaczać tureckiego władcę. Raz jeszcze mamy kolejny dowód, iż to nie liniowe myślenie rządzi strukturą archaicznej mentalności, ale rodzaj myślenia mitycznego, pozwalający poruszać się poza historycznym czasem. W tym znaczeniu, wcześniejszym bohaterom, następcom mitycznych bohaterów, jakim w ludowych opowieściach jest św. Jerzy, przypisani mogą być w kulturze Turcy, późniejsi wrogowie Mołdawii, z którymi walczył Stefan Wielki. Podobne związki możliwe są do odnalezienia w innych językowych wyrażeniach w tradycyjnej kulturze ludowej, w której np. jednym z kulturowych przeobrażeń *balaura* jest także *căpcăun*, czyli *psiogłowiec*, odwieczny przeciwnik Rumunów w ludowej mitologii. W wielu tekstach folkloru rumuńskiego, terminem *căpcăun* określano właśnie obce mityczne istoty przybyłe ze Wschodu: Turków lub Tatarów (Bodea 1998: passim). Podobnie, zwycięskie walki Stefana Wielkiego, toczone pod znakiem świętych-wojowników, w ludowej tradycji miały miejsce w czasach, gdy na ziemi rumuńskiej pojawili się psiogłowcy: *Kiedy psiogłowcy [...] przybyli do naszej ziemi, wszystko obracali w proch i popiół (pył). Kiedy wojewoda Stefan walczył, zawsze po jego prawicy stał archanioł, z mieczem ognia i przejmował wrogów, takich jak dziesięciu paszów (baszów), przed wojewodą. Przejmował miecz ognia archanioła. Dlatego też Stefan budował Bogu cerkwie i*

^[*] Legendy te znane były na Bukowinie, zob. np. *Sfintul Gheorghe și împăratul Viclețian*, [w:] Nicolescu 1999: 41-42.

^[†] Czasownik *a vicleni* oznacza w języku rumuńskim: *zdradzać, oszukiwać*, także - *zdradzić wiarę* (Damé 1893: 221).

kościół, a Bóg zawsze był mu pomocny. Kiedy ktoś ośmielił się powstać przeciw niemu, zwyciężał go i sprawiał, że długi czas się go bano, ponieważ był człowiekiem Boga. Charakterystyczne jest także, iż cechy przypisywane w tradycji europejskiej *psiołowcom* (Klinger 1936: 230-232), pojawiają się w wyobrażeniach Turków, w rumuńskich ludowych opowieściach: olbrzymi wzrost, okrucieństwo, ludzka postać połączona jednocześnie z głową psa, ludożerstwo (Bodea 1998:passim).

Związki mołdawskiego gospodarza ze świętym Jerzym utrwaliły się także we współczesnej kulturze ludowej, gdzie pod wpływem polityczno-religijnych idei, dochodzi do wielu przemieszań treści znanych już z najstarszych kronik rumuńskich. Tradycja o zwycięskich walkach Stefana, dokonanych pod sztandarem św. Jerzego, odżywa w wypowiedziach wielu informatorów z bukowińskich wiosek: *Stefan Wielki miał sztandary ze św. Jerzym, kiedy miał ciężką bitwę na sztandarach miał wyobrażenie św. Jerzego i walczył pod jego znakiem.** Niekiedy, gdy ścierają się ze sobą różne typy myślenia we współczesnej kulturze ludowej, smok - przeciwnik z pierwotnych mitów, staje się symbolem odwiecznego zła: *Stefan Wielki gdy wyruszył z Războieni ze sztandarem św. Jerzego, mówi się, że zabił smoka, ale smok to jest tak naprawdę wcielenie zła, nie był to normalny smok, to było zło, i wygrał bitwę dzięki niemu pod Podul Înalț, koło Vashui. Po każdej wygranej bitwie Stefan wznosił klasztor. Stoczył 45 bitew, z których dwie przegrał, i wybudował 47 klasztorów.*†

W kulturze ludowej związki św. Jerzego i Stefana możliwe jest także poprzez tę samą przestrzeń, co ponownie wynika z cechy archaicznej mentalności, dla której wszystkie ważne wydarzenia musiały się odbywać w naszym świecie, pełniącym rolę *axis mundi*. W niektórych współczesnych tekstach folkloru umieszcza się czas życia i działań świętego Jerzego na ziemi rumuńskiej: *św. Jerzy zabił smoka, też był Rumunem. W naszym kraju był smok, przez którego ludzie nie mogli brać wody ze studni. Kiedy szli ludzie, dziewczyny z wiadrami, smok ich zabijał, św. Jerzy tyle płaczu słyszał, ludzie nie mogli brać wody z powodu smoka, przyjechał konno z wielką strzałą i powiedział ludziom, że zabije smoka i kiedy zbliżył się smok, on zabił go mieczem i tak się ludzie od niego uwolnili i tak się nazywa św. Jerzy. Z tego miejsca, gdzieś koło Timișoary, nie umiem wam powiedzieć, tam, gdzieś to było, i odtąd był świętym, zanim umarł został świętym. Był związany ze Stefanem Wielkim.*‡

[*] Badania terenowe 2001 r., wieś Vatra Moldovița (Bukowina). Informator: NN, Rumunka, lat 17, uczennica.

[†] Badania terenowe 2001 r., wieś Humor (Bukowina). Informator: NN, Rumun, lat 45, dozorca w miejscowej szkole.

[‡] Badania terenowe 2001 r., wieś Vatra Moldovița (Bukowina). Informator: NN, Rumunka, lat 59, pracująca na roli.

LITERATURĂ

Wybrana bibliografia:

- Acatistul*
1992 *Acatistul binecredinciosului Voievod al Moldovei - Ștefan cel Mare și Sfânt*, [w:] *Sfinți români din Bucovina. Dreptcredinciosul Voievod al Moldovei Ștefan cel Mare și Sfânt*, (ba), Suceava 1992.
- Bodea C.C.
1998 *Românii și Otomanii în folclorul românesc*, Bukareszt, Kriterion.
- Boia L.
2000 *Istorie și mit în conștiința românească*, Bukareszt, Humanitas, ed. II.
- Bolintineanu D.
1957 *Legende istorice*, Bukareszt.
- 2000 *Mama lui Ștefan cel Mare*, [w:] *Cântece românești*, Suceava, s. 23-24.
- Cantemir D.
1956 *Descrierea Moldovei*, trad. de P. Pandrea, Bukareszt.
- Ciurea Al.I.
1982 *Binecredinciosul voievod Ștefan cel Mare făuritor de cultură și artă*, w: *Mitropolia Moldovei și Sucevei*, nr 3-4, LVIII.
- Czamańska Ilona.
1996 *Moldavia i Wołoszczyzn a wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań.
- Damé F.
1893 *Nouveau Dictionnaire Roumain-Français*, Bukareszt.
- Demel J.
1986 *Historia Rumunii*, Wrocław.
- Długosz J.
1878 *Historiae Polonicae*, tom V, księga XII (XIII), Kraków.
- Eliade M.
1993 *Sacrum, mit, historia*, Warszawa.
1998a *Aspekty mitu*, przeł. P. Mrówczyński, Warszawa.
1998b *Mit wiecznego powrotu*, przeł. K. Kocjan, Warszawa.
- Evseev I.
1998 *Dicționar de magie, demonologie și mitologie românească*, Timișoara, Ed. Amarcord.
- Gillet O.
2001 *Religie și naționalism. Ideologia Bisericii Ortodoxe Române sub regimul comunist*, przekł. M. Petrișor, Ed. Compania, Bukareszt. (I wydanie w j. francuskim - *Religion et Nationalisme. L'idéologie de l'Église orthodoxe roumaine sous le régime communiste*, Éd. de l'Université de Bruxelles, 1997).

- Hajduk-Nijakowska J.
 1980 *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii*, Seria B: Studia i Monografie WSP nr 71, Opole.
 1983 *Nie wszystko bajka. Polskie ludowe podania historyczne*, Warszawa.
 Iorga N.
 1913-1914 *Muntele Athos in legătură cu Țerile noastre*, [w:] *Analele Academiei Române, Mem. Secț. Istorice*, Seria II/36.
 1966 *Istoria lui Ștefan cel Mare pentru poporul român*, Bukareszt.
 1985 *Istoria lui Ștefan cel Mare*, Bukareszt.
 Klinger W.
 1931 *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków.
 1936 *Psiogłowcy w tradycji starożytnej i nowożytnej*, [w:] *Sprawozdania PAU*, T. XLI (1936), nr 9.
 Kowalski P.
 2000 *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*, Kraków.
 Neculce I.
 1909 *O samă de cuvinte și cronica*, Bukareszt.
 1955 *Letopiseșul Țării Moldovei și o samă de cuvinte*, ed. I. Iordan, Bukareszt.
 Nestor, Metropolitul Olteniei
 1992 *Sfinții români canonizați în anul 1992*, [w:] *Canonizarea unor sfinți români (20-21 iunie 1992)*, bmv.
 Nicolescu C.
 1999 *Sfântul Mare Mucenic Gheorghe Purtătorul de Biruință - viața, minunile, legendele și obiceiurile*, România Creștină, Muzeul Țăranului Român, Bukareszt.
 Niculiță-Voronca E.
 1998a *Datinele și credințele poporului român adunate și așezate în ordine mitologică*, vol. I, Iași.
 1998b *Datinele și credințele poporului român adunate și așezate în ordine mitologică*, vol. II, Iași.
 Pamfile T.
 1997 *Mitologie românească*, București, Ed. Alfa.
 Panaitescu P.P.
 1959 *Cronicile slavo-române din. sec. XV-XVI publicate de Ioan Bogdan*, Bukareszt.
 Robotycki Cz.
 1992 *Etnografia wobec kultury współczesnej*, Kraków
 1998 *Nie wszystko jest oczywiste*, Kraków.
 Scriban A.

LITERATURĂ

- 1939 *Dicționarul limbii românești*, Iași.
Sfinți...
- 1992 *Sfinți români din Bucovina. Dreptcredinciosul Voievod al Moldovei Ștefan cel Mare și Sfint*, Suceava.
- Șaineanu L.
1922 *Dicționar universal al limbei române*, Craiova.
- Simion V.
2000 *Imagini, legende, simboluri*, Bukareszt, Ed. Fundației Culturale Române.
- Șimanschi L.
1982 *Fost-au acestu Ștefan Vodă...*, w: *Mitropolia Moldovei și Sucevei*, nr 3-4, LVIII.
- Teoctist
1992 *Sfinții în biserică ortodoxă*, [w:] *Canonizarea unor sfinți români (20-21 iunie 1992)*, bmv.
- Theodorescu Kirileanu S.
1992 *Faptele și vitejiile lui Ștefan cel Mare și Sfint*, [w:] *Sfinți români din Bucovina. Dreptcredinciosul Voievod al Moldovei Ștefan cel Mare și Sfint*, Suceava
- Ulea S.
1963 *Originea și semnificația ideologică a picturii exterioare moldovenești (I)*, [w:] *Studii și Cercetări de Istoria Artei*, t.X, nr 1, s. 57-91
- 1972 *Originea și semnificația ideologică a picturii exterioare moldovenești (II)*, [w:] *Studii și Cercetării de Istoria Artei*, Seria Artă Plastică, T. 19, nr 1, s. 37-53.
- Ureche G.
1958 *Letopisețul Țării Moldovei*, ed. P. Panaitescu, Bukareszt.
- 1967 *Letopisețul Țării Moldovei*, opr. L. Onu, Bukareszt.
- 1992 *Ștefan Vodă și chipul Sfintului mucenic Dimitrie*, [w:] *Sfinți români din Bucovina. Dreptcredinciosul Voievod al Moldovei Ștefan cel Mare și Sfint*, Suceava
- Uspieński B., Żywow W.
1992 *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, przeł. H. Paprocki, Warszawa.
- Wickenhauser J.
1886 *Geschichte der Kloster Woronetz und Putna*, Czerniowce.
- Zub Al.
1982 *Ștefan cel Mare și renașterea națională românească*, w: *Mitropolia Moldovei și Sucevei*, nr 3-4, LVIII.